

Różaniec Święty, Droga Krzyżowa

Patrząc na życie świętych odkrywa się tego samego tradycyjnego ducha pobożności. Wiem, że Ojciec Święty codziennie na klęczkach odprawia Drogę Krzyżową. Codziennie te same 14 stacji. Podobnie Założyciel Opus Dei miał ogromne nabożeństwo do Męki Pańskiej. Myślę, że chcąc iść za przykładem tych wielkich ludzi, powinniśmy również często sięgać po Drogę Krzyżową.

30-09-2002

Droga krzyżowa Pana Jezusa na Kalwarię, ze swym punktem centralnym w śmierci na krzyżu, jest jasnym ukazaniem przykazania miłości Boga i bliźniego, jakie nam zostawił. Jest to przykazanie pełnego oddania się innym z miłości do Boga, aż do ostatniej kropli krwi. Gdy oglądamy sceny z Golgoty, nasz wzrok podąża także ku Matce Bożej, która patrzyła na Syna w momencie, gdy wypowiadał słowa psalmu *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił*. Ona wiedziała, że na krzyżu umiera Bóg - jakże głęboko musiała przeżywać te słowa. Medytując drogę krzyżową razem z Psalmem 22 odkrywamy głęboki sens słów Chrystusa na krzyżu. Bóg Ojciec czasami dopuszcza cierpienie, pozwala, by zło nas dotykało. Wtedy możemy mieć wrażenie, że Bóg nas

opuścił, ale zawsze na końcu nas zbawia. Dlatego ostatnie słowa Drogi Krzyżowej są słowami nadziei, które zmieniają się w radosne *Alleluja* Zmartwychwstania. Obok tradycyjnych czternastu stacji Drogi Krzyżowej jest miejsce na piętnastą, Poranek Zmartwychwstania.

Każdy z nas przeżywa codziennie swoją drogę krzyżową: zmęczenie pracą, zmartwienia, trudności, nieprzewidziane kłopoty, ale też nieoczekiwane radości, serdeczność bliskich. W tej zwykłej codzienności jest miejsce na spotkanie z Bogiem, na zaufanie w Jego ojcowską opiekę. Żyjąc w ten sposób, odpowiadając wiarą na wszystkie zdarzenia, bez rzeczy nadzwyczajnych, możemy stać się świętymi i pomóc innym w odkryciu Boga. Tak jak Piłat wątpiaco pytał: *Cóż to jest prawda?*, tak teraz wielu pyta: *Cóż to jest świętość?*. Musimy naszym życiem dać świadectwo świętości, polegającej na

wykorzystaniu każdej chwili i okoliczności dnia na chwałę Bożą i pożytek bliźniego - to wcale nie jest takie trudne.

Gdy myślę o modlitwie różańcowej, przypomina mi się jedna ze scen Sądu Ostatecznego z Kaplicy Sykstyńskiej Michała Anioła, w której tylko jednej duszy udaje się uniknąć piekła. Zostaje ona przeniesiona do raju, ponieważ uchwyciła się różańca. Ta scena ukazuje potęgę modlitwy różańcowej. Różaniec jako dobra pobożna praktyka jest znakomitym narzędziem, by uczyć prawd wiary. Dzięki niemu poznajemy zdarzenia z życia Jezusa Chrystusa na ziemi i przeżywamy je razem z Maryją. Powtarzanie *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo* może wydawać się nudne, ale nigdy tak nie będzie, jeśli słowom towarzyszyć będzie kontemplacja tajemnic życia Zbawiciela.

Różaniec rozpoczyna się od tajemnic radosnych, i taka powinna być każda nasza modlitwa - radosna. Każde spotkanie z Jezusem Chrystusem jest radosne. O tej głębokiej chrześcijańskiej radości często słyszałem od błogosławionego Josemaríi Escrivy, każde spotkanie z nim było pełne radości, którą potrafił przekazać innym. Rok Jubileuszowy, który wspólnie przeżyliśmy ukazał nową nadzieję dla Kościoła.

Niezatartym wspomnieniem jest dla mnie widok tysięcy pielgrzymów, wśród nich tylu młodych, od których biła w oczy radość wypływająca z serca oczyszczonego w sakramencie pokuty.

Nasz świat, zmęczony kłamstwem, które nie może dać szczęścia, szuka prawdy. Wiem, że w książkach błogosławionego Josemaríi znajdziemy odpowiedź na to poszukiwanie. Dlatego cieszę się, że jego książki przetłumaczone są na

język polski w dużych i ciągle ponawianych nakładach. Życzę wszystkim, którzy sięgną po to wydanie *Drogi Krzyżowej i Różańca*, by posłużyło ono w osobistym spotkaniu z Jezusem i Maryją.

ks. kard. Andrzej Maria Deskur

Rzym, styczeń 2002

Wstęp do polskiego wydania *Różańca świętego i Drogi Krzyżowej* św. Josemaríi Escrivy (Katowice-Ząbki 2004).

Ks. Kard. Andrzej Maria Deskur

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozaniec-swiety-droga-krzyzowa/> (24-03-2026)